

Benedykt XVI: Św. Grzegorz Wielki (Katecheza II)

W teologicznej wizji, którą Grzegorz ukazuje w swoich dziełach, przeszłość, czas obecny i przyszłość są zrelatywizowane. Dla niego liczą się nade wszystko całe dzieje zbawienia, które toczą się w mrocznych meandrach czasu



W teologicznej wizji, którą Grzegorz ukazuje w swoich dziełach, przeszłość, czas obecny i przyszłość są zrelatywizowane. Dla niego liczą się nade wszystko całe dzieje zbawienia, które toczą się w mrocznych meandrach czasu

Drodzy bracia i siostry!

Na naszym dzisiejszym spotkaniu śródownym powrócę do niezwyklej postaci papieża Grzegorza Wielkiego, by zaczerpnąć jeszcze więcej światła z jego bogatego nauczania. Pomimo rozlicznych obowiązków, łączących się z funkcją Biskupa Rzymu, pozostawił on wiele dzieł, z których Kościół obficie czerpał w następnych wiekach. Oprócz obszernej korespondencji — zbiór listów (Registrum), o którym wspomniałem podczas ostatniej katechezy, zawiera ich ponad 800 — pozostały po nim przede wszystkim pisma o charakterze egzegetycznym, wśród których wyróżniają się: Nauka o moralności, czyli wykład Księgi Hioba, znana pod tytułem łacińskim *Moralia sive Expositio in Job*; Homilie o Ezechielu oraz Homilie o Ewangeliach. Istnieje też ważne dzieło o charakterze hagiograficznym — Dialogi, napisane przez Grzegorza ku zbudowaniu longobardzkiej królowej Teodolindy. Głównym i najbardziej znanym dziełem jest niewątpliwie Księga reguły pasterskiej, którą papież napisał na początku pontyfikatu w celach wyrażnie programowych.

Dokonując szybkiego przeglądu tych dzieł, musimy przede wszystkim zauważyć, że w swoich pismach Grzegorz nigdy nie troszczy się o to, by przedstawić «swoją» naukę, wykazać swoją oryginalność. Pragnie raczej przekazywać tradycyjne nauczanie Kościoła; pragnie po prostu mówić w imieniu Chrystusa i Jego Kościoła na drodze, którą trzeba przemierzyć, by dojść do Boga. Wzorcowe pod tym względem są jego komentarze egzegetyczne. Był zagorzałym czytelnikiem Biblii, do której nie podchodził z intencjami czysto spekulatywnymi. Uważał, że z Pisma Świętego chrześcijanin powinien czerpać nie tyle czysto teoretyczną wiedzę, ile codzienny pokarm dla swej duszy, dla swego

ludzkiego życia na tym świecie. Na przykład w Homiliach o Ezechielu kładzie duży nacisk na tę rolę świętego tekstu: czytać Pismo Święte tylko po to, by zaspokoić własne pragnienie poznania, oznacza ulec pokusie pychy i narazić się na niebezpieczeństwo popadnięcia w herezję. Pokora intelektualna stanowi naczelną regułę dla tego, kto stara się zgłębić rzeczywistość nadprzyrodzoną, biorąc za punkt wyjścia świętą Księgę. Oczywiście, pokora nie wyklucza poważnego studium, lecz pozostaje nieodzowna, aby przyniosła duchową korzyść, pozwalając rzeczywiście wejść w głębię tekstu. Jedynie dzięki takiej wewnętrznej postawie rzeczywiście słuchamy głosu Boga i w końcu go słyszymy. Z drugiej strony, gdy chodzi o słowo Boże, zrozumienie nic nie znaczy, jeśli nie prowadzi do działania. W homiliach o Ezechielu spotykamy również to piękne wyrażenie, które mówi, że «kaznodzieja musi zanurzyć pióro w krwi swego serca; dzięki temu będzie mógł dotrzeć również do uszu bliźniego». Czytając te homilie widzimy, że Grzegorz naprawdę pisał krwią swego serca i dlatego przemawia do nas jeszcze dzisiaj.

Tę myśl Grzegorz rozwija także w *Komentarzu do Księgi Hioba*. Nawiązując do tradycji patrystycznej, analizuje on święty tekst, biorąc pod uwagę trzy wymiary jego sensu: wymiar dosłowny, wymiar alegoryczny oraz wymiar moralny, które składają się na jedno znaczenie Pisma Świętego. Jednak Grzegorz przyznaje wyraźną wyższość wymiarowi moralnemu. W tej perspektywie przedstawia on swoje przemyślenia, posługując się kilkoma znaczącymi dwumianami: wiedzieć — robić, mówić — żyć, znać — działać, w których przypomina o dwóch aspektach życia ludzkiego, które powinny się uzupełniać, ale często stają się przeciwieństwami. Ideał moralny — jak komentuje — polega zawsze na osiągnięciu harmonijnej syntezy słowa i działania, myśli i zaangażowania, modlitwy i oddania obowiązkom własnego stanu: oto droga do urzeczywistnienia tej syntezy, dzięki której

pierwiastek boski zstępuje w człowieka, a człowiek wznosi się aż do całkowitego utożsamienia się z Bogiem. W ten oto sposób wielki papież kreśli dla prawdziwie wierzącego człowieka pełny program życia. Dlatego też Nauka o moralności, czyli wykład Księgi Hioba stanowi w średniowieczu swoistą summę moralności chrześcijańskiej.

Bardzo ważne i piękne są również Homilie o Ewangeliach, które wyróżniają się pięknem. Pierwsza z nich została wygłoszona w Bazylice św. Piotra podczas Adwentu 590 r., a więc w kilka miesięcy po wyborze na papieża. Ostatnia — w bazylice św. Wawrzyńca w drugą niedzielę po Pięćdziesiątnicy 593 r. Papież głosił słowo Boże ludowi w kościołach, gdzie odbywano «stacje» — szczególne nabożeństwa w ważnych okresach roku liturgicznego — albo obchodzono patronalne święto męczenników. Zasada inspirująca, łącząca różne wystąpienia, zawiera się w słowie *praedicator*: zadaniem nie tylko kapłana Bożego, ale i każdego chrześcijanina jest stać się «głosicielem» tego, czego doświadczył we własnym sercu, na wzór Chrystusa, który stał się człowiekiem, by wszystkim zwiastować zbawienie. To działanie ma perspektywę eschatologiczną: oczekiwanie na spełnienie się wszystkiego w Chrystusie to idea nieustannie przyświecająca papieżowi, która ostatecznie inspiruje wszystkie jego myśli i działania. Z tego wynikają jego nieustanne zachęty do czuwania i angażowania się w dobre dzieła.

Być może najbardziej jednorodnym tekstem Grzegorza Wielkiego jest *Księga reguły pasterskiej*, napisana w pierwszych latach pontyfikatu. Grzegorz stara się nakreślić w niej postać idealnego biskupa, mistrza i przewodnika swej owczarni. W tym celu ukazuje doniosłość urzędu pasterza Kościoła i łączące się z nim obowiązki: toteż ci, którzy nie zostali powołani do pełnienia tej funkcji, nie powinni powierzchownie

o to zabiegać; natomiast ci, którzy podjęli się jego sprawowania bez odpowiedniego zastanowienia się, niech odczują w swym sercu słuszną bojaźń. Powracając do ulubionego tematu stwierdza, że biskup jest «głosicielem» w pełnym tego słowa znaczeniu. Jako taki powinien on nade wszystko być przykładem dla innych, tak by jego postępowanie mogło być punktem odniesienia dla wszystkich. Skuteczna działalność pasterska wymaga także, by znał on adresatów i dostosowywał swoje wypowiedzi do sytuacji każdego człowieka: Grzegorz przedstawia różne kategorie wiernych z przenikliwymi i trafnymi uwagami, co może uzasadniać opinię tych, którzy dostrzegali w tym dziele również traktat psychologiczny. Można się na tej podstawie zorientować, że znał on rzeczywiście swoją owczarnię i rozmawiał o wszystkim z ludźmi swoich czasów i swego miasta.

Wielki papież kładzie nacisk na to, że pasterz powinien każdego dnia uznawać swoją nędzę, tak by pycha nie zniweczyła w oczach najwyższego Sędziego dokonanego dobra. Dlatego ostatni rozdział Reguły poświęcony jest pokorze: «Gdy człowiek chlubi się zdobyciem wielu cnót, jest rzeczą dobrą, by zastanowił się nad własnymi brakami i się upokorzył: zamiast zastanawiać się nad dokonanym dobrem trzeba pomyśleć o dobru, którego czynienia się zaniedbało». Wszystkie te cenne wskazówki świadczą o tym, jak wysokie wyobrażenie ma św. Grzegorz o trosce o dusze, nazwanej przez niego ars artium — sztuką nad sztukami. Reguła cieszyła się wielkim powodzeniem, do tego stopnia, że — co jest rzeczą rzadką — wkrótce została przetłumaczona na język grecki oraz anglosaksoński.

Ważne jest również inne dzieło — *Dialogi*, w których przyjacielowi i diakonowi Piotrowi, przekonanemu, że doszło obecnie do takiego upadku obyczajów, iż nie mogą się już pojawić nowi święci jak w

minionych czasach, Grzegorz wykazuje rzecz przeciwną: świętość zawsze jest możliwa, również w trudnych czasach. Wykazuje to, opowiadając o życiu osób współczesnych lub niedawno zmarłych, które można było nazwać świętymi, choć nie są kanonizowane. Opowiadaniu towarzyszą refleksje teologiczne i mistyczne, dzięki czemu książka staje się szczególnym tekstem hagiograficznym, potrafiącym zafascynować całe pokolenia czytelników. Tematyka zaczerpnięta jest z żywej tradycji ludu, a celem jest budować i formować, kierując uwagę czytelnika na szereg takich kwestii, jak sens cudu, interpretacja Pisma Świętego, nieśmiertelność duszy, istnienie piekła, wyobrażenia o zaświatach — wszystkie te tematy wymagały odpowiedniego wyjaśnienia. Druga księga poświęcona jest w całości postaci Benedykta z Nursji i stanowi jedyne starożytne świadectwo o życiu świętego mnicha, którego duchowe piękno ukazane jest w tekście z całą oczywistością.

W teologicznej wizji, którą Grzegorz ukazuje w swoich dziełach, przeszłość, czas obecny i przyszłość są zrelatywizowane. Dla niego liczą się nade wszystko całe dzieje zbawienia, które toczą się w mrocznych meandrach czasu. W tej perspektywie wymowne jest, że wiadomość o nawróceniu Angłów zamieszcza w tekście Nauki o moralności, czyli wykładu Księgi Hioba: w jego oczach to wydarzenie świadczyło o szerzeniu się królestwa Bożego, o czym mówi Pismo Święte; słusznie więc można było o tym wspomnieć w komentarzu do księgi świętej. Jego zdaniem, przewodnicy wspólnot chrześcijańskich powinni starać się odczytywać wydarzenia w świetle słowa Bożego: w tym sensie wielki papież poczuwa się do obowiązku, by wprowadzić pasterzy oraz wiernych na duchową drogę oświeconej i konkretnej lectio divina, osadzonej w kontekście własnego życia.

Zanim zakończymy, trzeba powiedzieć o relacjach, jakie papież Grzegorz utrzymywał z patriarchami Antiochii, Aleksandrii oraz Konstantynopola. Troszczył się zawsze o uznanie i szanowanie ich praw, wystrzegając się wszelkiego wtrącania się, co ograniczałoby ich słuszną autonomię. Jeżeli jednak w kontekście ówczesnej sytuacji historycznej św. Grzegorz sprzeciwił się posługiwaniu się tytułem «ekumeniczny» przez patriarchę Konstantynopola, nie uczynił tego, by ograniczyć lub zanegować tę prawowitą władzę, lecz w trosce o braterską jedność Kościoła powszechnego. Uczynił to kierując się głębokim przekonaniem, że pokora powinna być podstawową cnotą każdego biskupa, a tym bardziej patriarchy. Grzegorz pozostał w swym sercu prostym mnichem i dlatego był zdecydowanie przeciwny wzniesłemu tytułom. Pragnął być — jest to jego wyrażenie — *servus servorum Dei*. Określenie to, przez niego ukute, nie było w jego ustach jakąś pobożną formułą, ale prawdziwym wyrazem jego sposobu życia i działania. Do głębi poruszała go pokora Boga, który w Chrystusie stał się naszym sługą, umył i umywa nam brudne stopy. Dlatego był przekonany, że zwłaszcza biskup powinien naśladować tę pokorę Boga i w ten sposób naśladować Chrystusa. Jego prawdziwym pragnieniem było żyć jak mnich w stałym dialogu ze słowem Bożym, a z miłości do Boga potrafił stać się sługą wszystkich w czasach utrapień i cierpień; potrafił być «sługą sług». Właśnie dlatego jest wielki i również nam ukazuje miarę prawdziwej wielkości.

Benedykt XVI

Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej w 4 czerwca 2008 roku

Źródło: Fundacja Św. Grzegorza Wielkiego

